

"Cepowisko" żniwnych tradycji

Napisano dnia: 2016-08-15 20:20:55



KUDOWA-PSTRĄŻNA. Skoro świt na polu pojawili się żniwiarze z kosami w rękach. Zamaszystymi, wprawnymi ruchami szybko uporali się z dojrzałą pszenicą, którą ze ścierniska pozbierały kobiety i dziewczęta. Na tyle starannie, aby jak najmniej ziarna z kłosów się wysypało. Później przewieziono ją furą do stodoły, gdzie w ruch poszły cepy...

Tak ogólnie i w wielkim skrócie wyglądały żniwa przed dziesięcioleciem i wiekami. Dzisiaj tego obraz oddano w skansenie Muzeum Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego w Kudowie-Pstrążnej w ramach "Cepowiska". To za sprawą pracowników tej placówki, którzy zorganizowali ciekawą prezentację. Przy tym odbył się wspaniały piknik pod chmurką z udziałem zespołów ludowych i śpiewaczych oraz rękodzielników .

- W ten sposób chcieliśmy przybliżyć dawne zwyczaje żniwarskie, w ogóle pokazać, jak w przeszłości wyglądały żniwa - mówi kustosz **Krzysztof Chilarski**. - Może nasze zboże nie jest tak piękne, jak u okolicznych rolników, ale to wynika z tego, że nie stosujemy nawozów sztucznych czy oprysków. Poza tym tutaj mamy gleby klasy piątej i szóstej, a więc mniej sprzyjające lepszemu plonowaniu.

Na terenach podgórskich i górskich, a tak jest w przypadku Pstrążnej, żniwa rozpoczynają się o 2-3 tygodnie później aniżeli na nizinach. Absorbują też więcej czasu i siły, bo nie wszędzie da się wjechać kombajnem a nawet ciągnikiem.

- My dzisiaj kosiliśmy pszenicę, ale tak naprawdę w XIX wieku na tej wysokości nikt tego zboża akurat nie wysiewał. Głównie zbierano żyto, jęczmień i owies, bo pszenica się nie udawała. Jeśli już się na nią zdecydowano, to sprowadzano ziarno z okolicy Kłodzka - dodaje kustosz.

Przez jakiś czas w tej części Pstrążnej, którą dziś zajmuje skansen, plonował... węgiel. Na jego pokłady natrafiono w XIX wieku, robiąc wykop pod fundament domu. Wydobywano go na tyle, że wystarczało dla całej, niedużej wsi i na sprzedaż do nieodległego Nachodu. Jednak równoległym do rolnictwa zajęciem ludności Pstrążnej, podobnie jak na całym Pogórzu Sudeckim, było tkactwo chałupnicze. Działo się tak aż do II wojny światowej. mimo że w 1906 r. w Kudowie-Zdroju powstała pierwsza tkalnia przemysłowa.

(bwb)